VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 158)
z dnia 5 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 158)

5 grudnia 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawy bieżące,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczącą rolnictwa ekologicznego:
– bariery rozwoju, uregulowania prawne, nadzór i promocja,
– stosowane obecnie instrumenty wsparcia rolnictwa ekologicznego z uwzględnieniem nakładów finansowych,
– stan prac nad nowymi rozwiązaniami prawnymi w Polsce, w świetle Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014-2020.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Gurbiel i Zofia Szalczyk** podsekretarze stanu oraz **Zofia Krzyżanowska** radca generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, Z**bigniew Banaszkiewicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Marcin Kwasowski** zastępca dyrektora Departamentu Ekonomicznego UE Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Edyta Sokołowska** starszy specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Marta Wojciechowska** starszy specjalista w Wydziale Medycyny Pracy i Profilaktyki Zdrowotnej w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Krzysztof Wójcik** starszy specjalista w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Artur Siedlarek** dyrektor Biura Rolnictwa Ekologicznego i Produktów Regionalnych Głównej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, **Adam Wąsik** główny specjalista w Wydziale Nasiennictwa Głównej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Matylda Nowak-Pietrzycka** specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista z Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Danuta Pilarska** przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND, **Dorota Metera** prezes Zarządu BIOEKSPERT Sp. z o.o., **Maria Kobylarz** wiceprezes Zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu wraz ze współpracownikami, **Karol Krajewski** przewodniczący Sekcji Ekonomicznej Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności, **Ewa Brodowska, Jadwiga Farat** przedstawicielki Zrzeszenia Wytwórców Polskiego Rolnictwa Ekologicznego im. Jana Pawła II „Rolnik Ekologiczny", **Edyta Jaroszewska-Nowak** członek Koalicji „Polska wolna od GMO", **Rafał Kalinowski** koordynator z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji, **Jolanta Ciechomska** koordynator systemu QAFP w Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Aneta Załęcka** adiunkt na Wydziale Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji, Katedra Żywności Funkcjonalnej i Towaroznawstwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz **Kazimierz Tur** członek Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej w Słupsku.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Witam państwa na dzisiejszym spotkaniu Komisji.

Przesłany porządek obrad przewidywał dwa punkty. W związku z tym rozmawiałem z panem ministrem Serafinem, który był głównym negocjatorem pakietu, dotyczącego nowej perspektywy finansowej. Pan minister prosił o przełożenie spotkania, bo dzisiaj ma delegację z innych państw.

Tak, że tego pierwszego punktu nie będziemy rozpatrywali – tym bardziej, że nie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów UE.

A więc ten punkt zrealizujemy albo na następnym posiedzeniu, albo na pierwszym posiedzeniu w styczniu. Otrzymaliśmy na ten temat materiały. Będzie też więcej czasu na przeanalizowanie materiałów, które przekazało ministerstwo rolnictwa. Tak, że proponuję, abyśmy ten punkt rozpatrzyli w terminie późniejszym.

Drugi punkt: informacja ministra rolnictwa na temat rolnictwa ekologicznego. Ewentualnie punkt trzeci: sprawy różne.

Czy są uwagi do tego porządku obrad?

Jeśli nie ma uwag, to przyjmujemy taki porządek.

Temat, jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, jest bardzo ważny. Otrzymuję też szereg pism, dotyczących tego obszaru. Proponuję, abyśmy dzisiaj rozpatrzyli tę krótką informację rządu. Krótko, czyli chodzi o przedstawienie najważniejszych spraw, wynikających z tematu obrad. A więc mamy tutaj bariery rozwoju, uregulowania prawne i nadzór, stosowane obecnie instrumenty wsparcia rolnictwa ekologicznego oraz stan prac nad nowymi rozwiązaniami prawnymi w świetle Wspólnej Polityki Rolnej.

Później byśmy poprosili przedstawicieli organizacji.

Czy są przedstawiciele organizacji, które funkcjonują w rolnictwie ekologicznym?

Proszę o zgłoszenie się przedstawicieli organizacji do sekretariatu, żebyśmy wiedzieli, ile osób chce zabrać głos. Następnie odbędzie się debata, pytania pań i panów posłów.

Następnie z tych materiałów i różnych informacji należałoby, moim zdaniem, sporządzić taki dezyderat, żeby te prace były w jakimś sensie podsumowane. Dezyderat byśmy ponownie – wskazując na problemy, które występują w tym obszarze – rozpatrzyli w styczniu albo na początku lutego. A więc w momencie, kiedy i Program Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie finalizowany oraz inne prawo, które wynika z prawa unijnego, a także prawa polskiego.

Bardzo proszę, pani minister.

Radca generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska:

Panie przewodniczący, gdybyśmy minutę zaczekali, ponieważ pani minister już dojeżdża.

Ze względu na zmianę porządku obrad wolałabym poczekać. Ja jestem przygotowana na omówienie punktu pierwszego, którego nie ma w porządku obrad. Natomiast...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie ma, bo pan Serafin o to prosił. Dzisiaj rano dzwonił, że nie może przyjść, ponieważ ma szwedzką delegację. Tu nam chodziło o to, żeby omówił ogólną perspektywę finansową, politykę spójności i jak to wygląda w relacji do komunikatu z 8 lutego.

Może w takim razie są jakieś sprawy różne?

W takim razie poczekajmy.

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Poczekajmy chwilę, żeby pani minister dojechała.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Poczekajmy.

Może ktoś z państwa ma pytania do pani minister, do rządu?

To ja zadam pierwsze pytanie: Kiedy będziemy mogli otrzymać w języku polskim te rozporządzenia, które zostały przyjęte? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie (nie wiem, czy na nie pani odpowie) to sprawa PROW-u: jaki jest harmonogram przedstawienia tego programu Komisji Europejskiej? No i trzecia sprawa. W związku z tym, że odbyła się konferencja, to jak wyglądają negocjacje z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego w sprawie polityki spójności?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście, odpowiem tylko na pierwsze pytanie, ponieważ pani Szalczyk odpowiada za dwa pozostałe obszary, więc wolałabym, żeby sama przedstawiła te tematy, ponieważ je prowadzi.

Jeżeli chodzi o pakiet legislacyjny to jeszcze nie mamy wersji polskich. One są w tej chwili w tzw. wersji lingwistycznej – są przygotowywane i opracowywane wspólnie z naszymi ekspertami, żeby słownictwo było poprawne. Będą przyjęte już formalnie na posiedzeniu Rady Ministrów 16 grudnia i zostaną opublikowane do końca grudnia w dziennikach urzędowych Komisji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A czy na początku stycznia będziemy mogli ewentualnie otrzymać te dokumenty? To wszystkie pakiety, tak? Trzy pakiety?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Wszystkie cztery. Jest też czwarty pakiet – horyzontalny. A także piąty pakiet, pakiet przejściowy jako przepisy przejściowe na rok 2014, które również idą tym samym trybem przyjmowania i publikacji.

W tej chwili, panie przewodniczący, pracujemy nad aktami delegowanymi czyli szczegółowymi przepisami, które będą dostępne w pierwszym kwartale przyszłego roku, po przyjęciu i zakończeniu prac.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Może ktoś jeszcze ma pytania odnośnie negocjacji, które prowadzi pani minister? Jakie najważniejsze zadania stoją przed panią w następnym roku, jeśli chodzi o negocjacje?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Panie przewodniczący, w tej chwili najważniejszym zadaniem jest wdrożenie tych wszystkich możliwych scenariuszy, które są zawarte w ramach prawnych. One dają państwom członkowskim bardzo dużą elastyczność przy wyborze – zarówno w filarze I jak i filarze II. W II filarze jest cały PROW i możliwość skonstruowania programu, natomiast w I filarze, tak jak przedstawialiśmy Wysokiej Komisji, jest wiele spraw, o których decyduje państwo członkowskie. Na przykład, jeśli chodzi o młodego rolnika to kraj może wybrać poziom wsparcia – czy będzie wspierać młodych rolników w I filarze płacąc im 25% więcej, czy gospodarstwom do dziewięćdziesięciu hektarów czy mniejszym. To jest decyzja, którą my podejmiemy.

Druga decyzja – jeśli np. chodzi o degresywność, to ta lista obejmuje pewnie z osiem punktów. Nie jestem przygotowana, żeby je tak z głowy wymieniać, ale podaję jako przykład, że przepisy prawne dają państwom członkowskim swobodę w tym, jak przygotują, jak skonstruują również dopłaty bezpośrednie – choćby płatności powiązane z produkcją. W tej chwili przygotowujemy analizy, również z udziałem instytutów i instytucji nam pomocnych, żeby wypracować te sektory, które (także w opinii, powiedziałabym, uzyskanych w wyniku konsultacji społecznych) wymagają takiego wsparcia, powiązanego z produkcją.

Schemat małych gospodarstw. Czy będzie to ryczałt, czy będzie to płatność do realnych hektarów. To są te decyzje, nad którymi pracujemy i mamy czas, żeby je podjąć do sierpnia przyszłego roku. Wtedy…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale jak to jest w takim razie? Do sierpnia przyszłego roku? To wtedy wnioski za 2014 r. będą oparte na ustawie, którą jeszcze przedstawicie. Tak?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Tak. Ponieważ rok 2014 idzie w taki sam sposób jak rok 2013. To jest rok przejściowy, kiedy w dopłatach bezpośrednich kontynuujemy schematy wsparcia. Natomiast cała reforma wchodzi w życie od stycznia 2015 r. Wszystkie rzeczy, z zazielenieniem włącznie,

wchodzą od stycznia 2015 r. Dlatego mamy czas na podejmowanie decyzji do sierpnia 2014 r. i na zgłoszenie ich odpowiednio wcześniej Komisji Europejskiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To kiedy będzie projekt ustawy? Bo to, jak rozumiem, będzie przeprowadzone ustawowo?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Projekt ustawy jest w tej chwili na końcowym etapie prac. Kwestie finansowe są jeszcze w tej chwili uzgadniane z Ministrem Finansów. Ustawę jako taką mamy już gotową. Natomiast na formułę dofinansowania ze środków krajowych musimy mieć zgodę Ministra Finansów.

Jest już pani minister Gurbiel, więc...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękujemy pani bardzo.

Witamy panią minister Gurbiel.

Punkt dotyczący rolnictwa ekologicznego, są tu trzy obszary naszego zainteresowania i proszę o wypowiedzenie się na ten temat. Potem głos zabiorą przedstawiciele organizacji, chyba że ktoś z posłów będzie chciał wcześniej zabrać głos. Następnie dyskusja z udziałem posłów.

No i tutaj była taka sugestia (a być może będzie potrzeba), żeby przygotować dezyderat, bo mamy szereg wniosków, skierowanych do nas przez różne organizacje, ale to jakby kwestia późniejsza.

Musimy skończyć posiedzenie o godz. 11.50. Tak, że mamy sporo czasu i można się wygadać.

Proszę panią minister o przedstawienie informacji o rolnictwie ekologicznym.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

To pani minister Szalczyk…

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Już jedzie pani Szalczyk.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Miałam omawiać punkt, dotyczący WPR. Jestem nieprzygotowana, jeśli chodzi o punkt drugi, bo tu pani minister Szalczyk jest specjalistką.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zadawaliśmy pytania i być może pani będzie tutaj mogła odpowiedzieć.

Jak wygląda sprawa harmonogramu, jeśli chodzi o PROW? Czy pani wie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Tak naprawdę to w tej chwili musimy...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić do mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Tak, tak. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W tej chwili, po pierwsze, powinna już zostać rozstrzygnięta kwestia poziomu współfinansowania krajowego, bo na obecnym etapie projekt programu jest przygotowany. Uwzględnia on wyniki konsultacji, które były prowadzone w ostatnich miesiącach.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić bliżej do mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Projekt PROW uwzględnia wyniki konsultacji, które były prowadzone w ostatnich miesiącach. Teraz po to, żeby już przejść do ostatniego etapu prac – oczywiście, jakby na tym etapie, bo później będzie kwestia negocjacji z Komisją Europejską – no, to musimy mieć jasność co do tego, jaka ogólna kwota będzie przeznaczona na program. Tak, że do końca

roku kwestie finansowe zostaną rozstrzygnięte i wtedy będzie można już sfinalizować ten etap prac nad projektem PROW.

Myślę, że tak naprawdę – odpowiedzialnie mówiąc – to ten kolejny projekt programu zostanie przedstawiony w I kwartale przyszłego roku, w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Teraz będziemy skupiać się na uzgodnieniu z Ministerstwem Finansów kwestii finansów, kwestii finansowania krajowego PROW. Co wiąże się oczywiście też z kwestią przesuwania środków między filarami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To znaczy mówi pani o tym finansowaniu krajowym (stary art. 68) to będzie do 15%, tak? Razem z ekologicznym.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Ale może być więcej. Nie ma żadnych przeszkód. Państwo członkowskie musi co najmniej...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do 15%, pani minister. Jak mi się wydaje, jest to ograniczenie. Umożliwienie interwencji rynkowej.

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Panie przewodniczący, mówimy o dwóch rzeczach.

Jedna to są tzw. płatności powiązane z produkcją – to jest to, o czym wspominałam, to jest 13% plus 2% czyli 13% całej koperty idzie na te sektory, które kraj wybierze, plus może jeszcze 2% przeznaczyć na wsparcie roślin wysokobiałkowych. To jest to, co my w tej chwili przygotowujemy – sektory wsparcia, żeby w ramach dopłat bezpośrednich zapłacić płatności powiązane z produkcją. Natomiast transfer finansowy między filarami i ostateczna koncepcja finansowania PROW to jest te 25%, odnośnie, których ewentualnie podejmiemy decyzję.

Myślę też, że do końca grudnia tego roku powinniśmy taką decyzję podjąć, jeśli chcemy finansować to już w roku finansowym 2015. To te decyzje są zapisane w przepisach Rady i Parlamentu, że takie decyzje, taką notyfikację o przenoszeniu środków państwo członkowskie zgłasza do końca grudnia Komisji Europejskiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze jedno pytanie: czy rząd otrzymuje do opiniowania akty delegowane? Bo z tych informacji, które mam, to wynika, że podobno otrzymuje, ale czy byłoby możliwe, żeby...

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Panie przewodniczący, oczywiście, te prace w grupach roboczych nad aktami delegowanymi już się rozpoczęły i trwają w tych czterech obszarach. Dostajemy najczęściej dokumenty na sali albo w przeddzień posiedzenia. Wszystkie dokumenty są na razie w języku angielskim, czyli nie mamy wersji polskiej, nie mamy takich dokumentów i nad nimi nie pracujemy. Udział w pracach przy czterech rozporządzeniach, które mamy, biorą eksperci z naszych rynków, z poszczególnych departamentów.

Przy okazji możemy przygotować krótką informację, jeśli pan przewodniczący będzie chciał ją otrzymać. Przygotujemy informację o tym, co szczególnie ważnego dla nas znajduje się w aktach szczegółowych, co wzbudza w tej chwili nasze niepokoje czy kontrowersje. Podamy, nad czym pracujemy w tej chwili i jakie zgłaszamy poprawki, które w dużej części również są przyjmowane, tak jak wiemy z prac w grupach roboczych.

To jest praca, która będzie trwała, tak jak powiedziałam, do I kwartału przyszłego roku i którą chcemy wykonać – jako państwo członkowskie – razem z Komisją. Chodzi o to, żeby przepisy szczegółowe również były dla nas niezbyt skomplikowane i, żeby to były takie przepisy, które będziemy akceptować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Będzie taka prośba, gdy po 1 stycznia otrzymamy już te rozporządzenia w języku polskim, żeby jednak taką informację sporządzić w styczniu. Przygotować ją i podać, co jest rozstrzygane w tych aktach, jakie tam są zawarte wnioski, płynące z tego dla Polski.

Powinniśmy już o tym wiedzieć, bo jak wiadomo, jednym z zastrzeżeń do tej reformy czy też WPR było to, że jest zbyt dużo aktów delegowanych. Rząd też zajmował takie stanowisko na początku, o ile dobrze pamiętam.

Czy udało się wyeliminować część tych aktów delegowanych, rozporządzeń – czy nic?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Generalnie jest zasada, że mamy po jednym akcie delegowanym do wiodących rozporządzeń Rady. Ale akty delegowane są bardzo szczegółowe, jeżeli chodzi o zapisy i te ustalenia, które zawierają dla nas wiele przepisów. Przede wszystkim nie chciałabym powiedzieć, że wychodzą poza ramy kompromisu, bo na to zwracamy uwagę, ponieważ przepisy szczegółowe nie mogą doprecyzowywać i zmieniać kierunku, ustalonego w ramach porozumienia Rady Ministrów.

Tak czasami zdarzało się przy *greeningu*, że Komisja próbowała doprecyzować niektóre przepisy, trochę zmieniając intencje, przyjęte w kompromisie. Tego pilnujemy. Zarówno Rada, jak i Parlament pilnuje Komisji przy aktach delegowanych i myślę, że Komisja będzie jednak dość ostrożna i zadba, żeby te ustalenia, które są pod nadzorem Rady Ministrów i Parlamentu, przede wszystkim były zgodne z ustalonym kompromisem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pytanie do pani Gurbiel (dzisiaj mamy trochę czasu, czekamy na panią Szalczyk): jak praktycznie wyglądają uzgodnienia regionalnych programów operacyjnych, jeśli chodzi o realizację zadań strategii – właśnie strategii rolnej? Jak to praktycznie, technicznie wygląda?

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myśmy dostali w tej chwili do zaopiniowania od Ministerstwa Rozwoju Regionalnego połowę programów regionalnych. Tak, że koledzy je czytają. Będziemy właśnie sprawdzać, na ile kwestie, które powinny znaleźć się w programach regionalnych, tam się znajdują. Kwestie te wynikają z uzgodnień między ministrem rolnictwa i Ministrem Rozwoju Regionalnego, obecnie Ministrem Infrastruktury i Rozwoju.

Te uwagi przekażemy Ministerstwu Infrastruktury i Rozwoju. No i ministerstwo infrastruktury będzie, że tak powiem, rozmawiać z urzędami marszałkowskimi czy z marszałkami na ten temat, żeby odpowiednie zapisy znalazły się w programach regionalnych, jeśli ich tam nie ma. Ponieważ to Minister Infrastruktury i Rozwoju (zresztą tak, jak pan minister Niezgoda o tym mówił) reprezentuje państwo członkowskie w kontaktach z KE, więc Minister Infrastruktury i Rozwoju zobowiązał się zapewnić, żeby stosowne zapisy, mówiąc najkrócej, znalazły się w RPO.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Też myślę, że w końcu stycznia poprosimy jako Komisja (mam nadzieję, że prezydium to poprze) o taką informację, które województwa są „oporne" a które – nie.

Nie, pani tak nie powiedziała, to ja, przepraszam. Być może to takie określenie niedyplomatyczne.

Jeszcze pan Krzysztof Ardanowski.

Witamy panią minister, na pewno po ekologicznym śniadaniu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Tak, oczywiście.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam dwa pytania. Jedno w związku z tym, że ministerstwo oddelegowało pracowników do pracy z województwami i ci pracownicy tam dojeżdżali, próbując monitorować to, co się dzieje na poziomie dokumentów regionalnych. Jak pani minister odczuwa, czy w ogóle był jakikolwiek wpływ tych sugestii ze strony ministerstwa rolnictwa na tworzenie dokumentów przez urzędy marszałkowskie? Czy raczej te sugestie i uwagi zostały potraktowane marginalnie bądź zbagatelizowane?

To się wiąże z tym, o co przed chwilą prosił pan przewodniczący Jurgiel. Będziemy mieli zestawienie, na ile programy regionalne zawierają środki dla obszarów wiejskich. Ale czy ten wpływ pracowników ministerstwa był dostrzegalny? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Przy wyborze obszarów płatności powiązanej z produkcją – jakie obszary są w ogóle rozważane? Nad czym w ogóle się zastanawiamy? Bo docierają również do nas przedstawiciele różnych grup interesów, różni – jak to się ładnie mówi – interesariusze, próbując przekonać do kolejnych obszarów, które powinny być objęte tą przecież określoną procentowo kwotą. Więc jakie obszary w ogóle są rozważane?

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Jeśli można, panie przewodniczący, to ja się odniosę do pierwszego pytania pana przewodniczącego Ardanowskiego.

Różne województwa czy urzędy marszałkowskie przyjęły w ogóle różny tryb prac nad programami operacyjnymi. W niektórych przypadkach te zespoły czy grupy robocze (albo jeszcze podzespoły w ramach grup roboczych) działały dość intensywnie. Ja bym powiedziała, że wpływ naszych uwag był umiarkowany.

W niektórych województwach w ogóle praktycznie było tak, że grupy robocze – niezależnie od tego, czy były to grupy z naszym udziałem – w ogóle miały bardzo umiarkowany wkład w przygotowanie programu. To znaczy posiedzenia były rzadko zwoływane i praktycznie program był przygotowywany w trybie eksperckim. A więc wkład innych osób niż osoby z urzędu marszałkowskiego (czy ewentualnie być może wkład konsultantów, zatrudnionych do pisania takiego programu) był praktycznie bardzo niewielki.

Natomiast w niektórych województwach, jak mówię, były – rzeczywiście – dyskusje w gronach grup roboczych i tam nasi pracownicy wnosili pewien wkład, zresztą nie tylko nasi, bo również koledzy z FAPA w tym uczestniczyli na podstawie porozumienia z ministerstwem. Wnosili wkład i to pewnie będzie widać później w programach operacyjnych.

Ale generalnie, tak bym powiedziała, ten wpływ jest umiarkowany. Na pewno fajnie byłoby, aby w przyszłości w wielu województwach konsultacje były traktowane bardziej poważnie niż ma to miejsce.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie wiem, czy na to drugie pytanie pani dzisiaj odpowie? Może oczywiście być odpowiedź na piśmie, jeśli pani tak woli.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Mogę tylko zasygnalizować, że trwają prace projektowe nad zaproponowaniem tych branż i tych działalności, które mogą być przedmiotem wsparcia bezpośredniego. A przepisy europejskie w tym kontekście mówią, że państwo członkowskie musi w sposób wyraźny wykazać, iż dana branża, otrzymująca wsparcie, znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji. Aby mieć w tej kwestii merytoryczne udokumentowanie, zwróciliśmy się m.in. do instytutów naukowych o propozycje w tym zakresie.

Prawdopodobnie jeszcze w styczniu poddamy pod konsultacje publiczne propozycje nowych kierunków wsparcia w ramach płatności, związanych z produkcją.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jedno zdanie, zadałem to pytanie w konkretnej sytuacji. Mianowicie w tej chwili trwa na sali plenarnej zadawanie przez grupę posłów pytań odnośnie ewentualnego uwzględnienia wsparcia dla sektora owoców miękkich. Czy to jest w ogóle możliwe? Możliwe – oczywiści – jest, ale czy jest rozpatrywane przez ministerstwo?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Analizujemy całokształt.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani minister, jeszcze pan przewodniczący Sawicki a potem będę prosił o krótką odpowiedź.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Szanowni państwo, rzeczywiście chyba trzeba jednak przyspieszyć prace nad programowaniem PROW 2014-2020, bo poziom skomplikowania, jaki dają nowe warunki ram WPR po jej reformie, jest zdecydowanie większy, niż miało to miejsce do tej pory.

Jest sporo decyzji, które pozostają w gestii państwa członkowskiego, ale musimy sobie zdawać sprawę, że cały czas będziemy się obracali w tej samej puli środków. Więc te wszystkie możliwości w zakresie wsparcia działów szczególnych, zagrożonych, ważnych dla interesu państwa za chwilę z ogromną mocą ujawnią się także tutaj w Sejmie.

Jeśli wcześniej w ramach całej palety organizacji rolniczych i związków zawodowych nie będzie jakiegoś wstępnego kompromisu i te kwestie nie będą przynajmniej częściowo domówione, to nie oszukujmy się – wówczas te wszystkie specjalne płatności i uzupełnienia będą realizowane albo kosztem dopłat bezpośrednich, albo kosztem tzw. dużych programów na rozwój obszarów wiejskich.

Więc wydaje mi się, że ministerstwo musi przyspieszyć prace. I zanim resort przyjdzie z tym tutaj do nas, do Sejmu, to przynajmniej na wstępnym etapie należy uzgodnić to i uzyskać akceptację organizacji rolniczych. Bo naprawdę ja sobie wyobrażam, jakie piekiełko zacznie się tu w Sejmie wtedy, kiedy wszystkie organizacje rolnicze staną przeciwko sobie.

Więc wydaje mi się, że tutaj trzeba przyspieszyć te prace. Ministerstwo musi zdecydowanie podkręcić swoje koncepcje i te koncepcje położyć organizacjom na stół.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Proszę, jeśli pani chciała coś powiedzieć.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Tak będzie, to organizacje branżowe są tutaj dla nas kluczowym partnerem i bez konsultacji z nimi na pewno nie będzie formalnych propozycji z resortu rolnictwa. Zresztą już niektóre fragmenty roboczych konsultacji są prowadzone, ale nie jest to jeszcze ten etap, aby to tutaj na tej sali państwu referować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem, kończymy ten punkt.

Bardzo prosimy panią minister, aby pani przedstawiła punkt, dotyczący rolnictwa ekologicznego, zwracając uwagę na te tematy: bariery rozwojowe, uregulowania prawne, nadzór, stosowane obecnie instrumenty wsparcia z uwzględnieniem nakładów finansowych i stan prac nad nowymi rozwiązaniami prawnymi w Polsce w świetle WPR.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Minister rolnictwa przedłożył Komisji szczegółową informację dotyczącą rolnictwa ekologicznego, obejmującą problemy, o których pan przewodniczący był uprzejmy mówić. A więc kwestię uregulowań prawnych, nadzoru, promocji, instrumentów wsparcia i prac nad nowymi rozwiązaniami w nowej perspektywie finansowej. Natomiast pozwolą państwo, że przytoczę istotne elementy tej informacji.

Jak wiemy, prowadzenie działalności w zakresie rolnictwa ekologicznego...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Troszkę bliżej mikrofonu proszę, jakby pani była tak uprzejma.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Zawsze mam ten problem.

Zagadnienia rolnictwa ekologicznego są prawnie uregulowane na poziomie wspólnotowym rozporządzeniem Rady nr 834 z 2007 r. w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych oraz rozporządzeniem wykonawczym. Uzupełnieniem przepisów europejskich w Polsce jest ustawa o rolnictwie ekologicznym z 25 czerwca 2009 r.

W celu zagwarantowania konsumentom, że produkt oznakowany jako ekologiczny jest odpowiedniej jakości oraz został wytworzony zgodnie z wymaganiami w zakresie produkcji, ustanowionymi i określonymi przepisami prawa, produkcja ekologiczna objęta jest ścisłym systemem nadzoru, ustanowionym jednolicie dla całej Unii Europejskiej. Każdy z producentów ekologicznych musi znajdować się pod kontrolą w ramach tego systemu. System ten tworzą: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Inspekcja Jakości

Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Polskie Centrum Akredytacji oraz jednostki certyfikujące.

Najnowsze dane wskazują, że rolnictwo ekologiczne w Polsce stale się rozwija, o czym świadczy ciągle zwiększająca się liczba gospodarstw ekologicznych. W 2012 r. w Polsce było ponad 25 tys. gospodarstw ekologicznych. Najwięcej gospodarstw ekologicznych było w województwach: warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim i podlaskim. Największa użytkowana ekologicznie powierzchnia w 2012 r. znajdowała się w województwach zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim oraz podlaskim. Ogółem powierzchnia upraw, użytkowanych zgodnie z przepisami prawa o rolnictwie ekologicznym, w 2012 r. wyniosła w sumie ponad sześćset sześćdziesiąt tysięcy hektarów. W okresie 2003-2012 powierzchnia użytków ekologicznych, objętych płatnościami rolno-środowiskowymi, wzrosła jedenastokrotnie i stanowi obecnie około 3,4% całej powierzchni użytkowanej rolniczo w Polsce.

Najważniejsze działania w zakresie rozwoju rolnictwa ekologicznego, podejmowane przez ministerstwo rolnictwa i jednostki podległe, są ujęte w przyjętym w 2011 r. „Planie działań dla żywności i rolnictwa ekologicznego w Polsce w latach 2011- 2014”. Działania te zostały podzielone na sześć głównych zadań, w których m.in. skupiono się na działaniach, ukierunkowanych na rozwój rynków produktów rolnictwa ekologicznego, wzrost świadomości konsumentów na temat produktów pochodzących z tego sektora, nakierowanie na rozwój i doskonalenie dostępnych technologii produkcji w rolnictwie ekologicznym, wzmocnienie systemu kontroli i certyfikacji oraz ukierunkowaniu badań w celu dostarczenia niezbędnej wiedzy dla doradztwa rolników, przetwórców i innych podmiotów, działających na tym rynku.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem zmian w tym programie i takim rozszerzeniem programu działań, aby obejmował on okres do 2020 r.

Działania ukierunkowane na rozwój rynku produktów rolnictwa ekologicznego są najważniejszą częścią wymienionego przeze mnie planu. Działania informacyjno-promocyjne to też ważna część tych działań. MRiRW przy współpracy z organizacjami ekologicznymi od lat wspiera rozwój tego rynku. Organizowane są i wspierane różne inicjatywy, mające na celu dostarczenie informacji do dużej grupy społeczeństwa – to jest zarówno do wytwórców i producentów, jak też do ogółu konsumentów.

W 2012 r. ministerstwo zrealizowało kampanię informacyjną pod hasłem „Żywność ekologiczna gwarancją dobrego smaku”. Celem kampanii było dostarczenie informacji i zwiększenie świadomości konsumentów na temat korzyści zdrowotnych i smakowych, płynących z produkcji ekologicznej oraz zwiększenie rozpoznawalności produktów, znakowanych znanym nam unijnym znakiem „eko-liścia”.

Ministerstwo promuje żywność i rolnictwo ekologiczne zarówno podczas targów krajowych, jak i podczas targów i wydarzeń zagranicznych. Corocznie, od 2006 r., ministerstwo organizuje krajową ekspozycję na Międzynarodowych Targach BIOFACH. Jak wiemy, są to targi specjalistyczne, największe w tym sektorze rynku na świecie. Na tych targach organizowane jest stoisko narodowe. Promocja rolnictwa ekologicznego ma też miejsce na takich targach, jak Biovak w Holandii, Ziemia Żywicielka, Bioakademia lub też Agrokompleks. Działania informacyjno-promocyjne są również prowadzone na targach krajowych, a w szczególności na targach Polagra, Natura Food czy EKOGALA.

Wsparcie rolnictwa ekologicznego jest również aktywnie prowadzone za pośrednictwem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – zarówno na poziomie sekretariatu centralnego, jak i też na poziomie sekretariatów regionalnych.

W ramach wsparcia z budżetu krajowego w obszarze rolnictwa ekologicznego bardzo ważna jest ta działalność, która polega na wspieraniu badań naukowych, dotyczących produkcji ekologicznej.

Oprócz bezpośredniego wsparcia finansowego producenci rolni otrzymują również wsparcie merytoryczne poprzez istniejące struktury doradztwa rolniczego. W tym celu w Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, w Oddziale w Radomiu powstała jednostka, zajmująca się profesjonalnie doradztwem w rolnictwie ekologicznym. Do zadań tej jednostki należy też koordynacja doradztwa w zakresie doradztwa ekologicznego w kraju, bezpośrednie przekazywanie wiedzy o produkcji żywności metodami ekologicz-

nymi oraz prowadzenie doświadczalnego gospodarstwa w zakresie produkcji metodami ekologicznymi.

W ramach PROW na lata 2007-2013 uruchomiono trzy działania. Uruchomiono je i wypłacana jest pomoc w ramach tych trzech działań, wspierających rolnictwo ekologiczne. Te działania to „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności", „Działania informacyjne i promocyjne" oraz „Program rolno-środowiskowy". W obrębie tych działań otrzymują wsparcie beneficjenci, którzy prowadzą produkcję ekologiczną. W ramach wsparcia, udzielanego ze środków działania „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności", dotychczas skorzystało z pomocy ponad 23 tys. beneficjentów. A większość tych beneficjentów to producenci produkcji rolniczej w systemie rolnictwa ekologicznego.

W ramach działania „Program rolno-środowiskowy" jest udzielane wsparcie w ramach Pakietu 2. Rolnictwo ekologiczne. Od początku realizacji tego działania wypłacono około 1,2 mld zł dla 26 tys. beneficjentów, co stanowi prawie 30% ogółu płatności, zrealizowanych w ramach działania „Program rolno-środowiskowy".

Duży wpływ na kierunki wsparcia rolnictwa ekologicznego w nowej perspektywie finansowej będzie miało planowane, nowe działanie w ramach PROW. Będzie to działanie o nazwie „Rolnictwo ekologiczne". Można powiedzieć, że działanie to będzie najważniejszym działaniem pomocowym w ramach PROW 2014-2020, w ramach którego będą wspierani producenci ekologiczni. Nie będzie to już, jak dotychczas, pakiet w ramach „Programu rolno-środowiskowego", lecz odrębny instrument finansowy.

Projekt działania w ramach programu został zamieszczony w projekcie dokumentu 26 lipca 2013 r., opublikowanym na stronie internetowej ministerstwa rolnictwa i jest bardzo szeroko konsultowany. Mamy bardzo dużą liczbę opinii w zakresie tego mechanizmu pomocowego.

Działanie „Rolnictwo ekologiczne" będzie obejmowało wspieranie dobrowolnych zobowiązań rolników, którzy podejmą się utrzymać lub przejść na praktyki i metody rolnictwa ekologicznego, określone w rozporządzeniu 834/2007.

W ramach działania „Rolnictwo ekologiczne" proponuje się wdrażanie następujących pakietów i wariantów wsparcia. Pakiet 1. Uprawy rolnicze, Pakiet 2. Uprawy warzywne, Pakiet 3. Uprawy zielarskie, Pakiet 4. Uprawy sadownicze, Pakiet 5. Trwałe użytki zielone.

Projektowane działania na lata 2014-2020 zakładają obowiązek prowadzenia produkcji roślinnej i osiągania plonu, a na trwałych użytkach zielonych – obowiązek posiadania zwierząt, utrzymywanych w sposób ekologiczny. W ramach działania proponuje się wsparcie do produkcji środków, przeznaczonych do bezpośredniego spożycia, bądź po przetworzeniu, z zastosowaniem tzw. krótkich łańcuchów dystrybucji.

Dodatkowo w ramach tego działania planuje się wprowadzanie limitów powierzchniowych, do których będzie przyznawane wsparcie. I tak dla upraw rolniczych planuje się przyznawanie 100% stawki za powierzchnię do dwudziestu hektarów, a 50% stawki – za powierzchnię od dwudziestu do trzydziestu hektarów. Dla upraw warzywniczych – 100% stawki za powierzchnię do piętnastu hektarów i 50% stawki – za powierzchnię do trzydziestu hektarów. Dla trwałych użytków zielonych – 100% stawki za powierzchnię do piętnastu hektarów. Dla upraw zielarskich i sadowniczych – 100% stawki za powierzchnię do dziesięciu hektarów.

W przypadku upraw sadowniczych dodatkowo proponuje się wsparcie do gatunków drzew owocowych w okresie owocowania, krzewów owocujących i upraw jagodowych. Planuje się też podwyższenie minimalnej obsady roślin dla upraw sadowniczych oraz obowiązek utrzymania sadów przez okres dwóch lat po zakończeniu zobowiązania.

Informuję jednocześnie, że wymogi, odnoszące się do działania „Rolnictwo ekologiczne", będą bardziej szczegółowo określone na dalszych etapach prac nad zasadami przyznawania pomocy w tym działaniu w ramach przepisów krajowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Barier rozwoju na tym etapie pani nie przedstawiła. Rozumiem, że resort wszystko prowadzi tak, że barier nie ma.

W takim razie przechodzimy do debaty. Przedstawiciele czterech organizacji zgłosili się do zabrania głosu. Pani Maria Kobylarz, wiceprezes zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych. Prosiłbym, żeby zmieściła się pani w pięciu, siedmiu minutach, zwracając uwagę szczególnie na te bariery, jakie macie państwo przy realizacji swoich zadań.

Wiceprezes Zarządu Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu Maria Kobylarz:

No, właśnie, chciałabym pani minister Szalczyk zadać następujące...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mikrofon proszę przysunąć bliżej. Proszę zadawać pytania.

Wiceprezes Zarządu ZZRE św. Franciszka z Asyżu Maria Kobylarz:

…następujące pytanie – jesteśmy już drugi raz na podobnym spotkaniu, raz było to spotkanie w Senacie, w tej chwili jest tutaj w Sejmie, nadal nie mam odpowiedzi na pytanie: dlaczego w nowej perspektywie finansowej krzywdzi się rolników ekologicznych? Ludzi uczciwie pracujących, prowadzących produkcję do stu hektarów, którzy zainwestowali grube pieniądze, zadłużyli się na dalszą inwestycje w kierunku ekologii.

Chciałam też zapytać o produkcję, bo pani minister powiedziała, że idziemy w takim kierunku, żeby było jak najwięcej na naszym rynku produktów, pochodzących z produkcji ekologicznej. Ja tu nie widzę właśnie tego, że będzie jak najwięcej tej produkcji, ponieważ zlikwiduje się stuhektarowe gospodarstwa. A te małe to co, więcej wyprodukują niż te stuhektarowe? No, nie rozumiem tego.

Na pewno nie wyprodukują więcej produkcji ekologicznej – to raz. A po drugie, to te małe gospodarstwa będą produkowały tylko dla własnych potrzeb i dla potrzeb np. gospodarstw agroturystycznych, jeżeli takie mają. A w ogóle to będą się zatrudniali gdzie indziej, żeby sobie dorobić, bo nie będą mogli się utrzymać z tych dwudziestu hektarów. Nie ma takiej fizycznej możliwości, bo z produkcji ekologicznej nie osiąga się strasznie dużo ton plonu itd. tylko niewielkie ilości.

A dobre gospodarstwa, stuhektarowe, które naprawdę są uczciwe i uczciwie pracują to muszą być zlikwidowane, bo nie będą pracować dla widzimisię. Z takiego dużego gospodarstwa stuhektarowego to taki rolnik się utrzyma. On nie będzie ryzykował ani stosowania niedozwolonych środków chemicznych, ani nawozów. Nie będzie ryzykował, będzie stosował tak, jak jest to w zaleceniach – 30% roślin bobowatych, tzn. strączkowych. Bo będzie się bał ryzyka, bo może dużo stracić. A taki mały to może zaryzykować. Dlaczego ma nie zaryzykować? Za dużo nie straci a może zyskać, bo może mieć większy plon i nieuczciwie sprzedać produkty nie ekologiczne jako ekologiczne. Różne rzeczy się zdarzają.

Taki duży gospodarz nigdy nie zaryzykuje, bo to by była dla niego duża strata. To po pierwsze.

Następnie też chciałabym powiedzieć, że takich dużych, stuhektarowych gospodarstw jest niewiele. Jest nas tylko 3%. To jest niewielki budżet, niedużo pieniędzy, które można wyłożyć.

Dlaczego się nas – takich dużych rolników ekologicznych – niszczy? Dlaczego? Nie mam na to odpowiedzi. Może mi w końcu pani odpowie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Nikt nie niszczy.

Wiceprezes Zarządu ZZRE św. Franciszka z Asyżu Maria Kobylarz:

No, bo jak nie ma dofinansowania, pani minister...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę zadawać pytania a nie komentować za długo, bo wszyscy chcą zabrać głos. Konkretne pytanie a pani minister się do niego odniesie.

Wiceprezes Zarządu ZZRE św. Franciszka z Asyżu Maria Kobylarz:

Właśnie chciałam zadać pytanie, żeby konkretnie pani minister powiedziała – dlaczego? Dlaczego jest taka dyskryminacja dużych gospodarstw?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Odpowiem, odpowiem.

Wiceprezes Zarządu ZZRE św. Franciszka z Asyżu Maria Kobylarz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Tur Kazikiewicz, członek Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych.

Wiceprezes Zarządu ZZRE św. Franciszka z Asyżu Maria Kobylarz:

To chyba Tur Kazimierz?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam: Kazimierz Tur.

Przepraszam bardzo, ale tak to jest tu zapisane, że…

Członek Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej w Słupsku Kazimierz Tur:

Dzień dobry państwu, Kazimierz Tur. Reprezentuję – no cóż, chyba będzie trochę dłużej. Mogę?

Jako rolnik ekolog jestem sołtysem wsi Bukowo w gminie Smołdzino. Reprezentuję izby rolnicze, jestem przewodniczącym izb rolniczych powiatu słupskiego, delegatem na wojewódzki zjazd. Jestem przewodniczącym związku „Solidarność”... Przepraszam. Boże, teraz już nie. Teraz jestem członkiem rady powiatu słupskiego i oprócz tego jestem przewodniczącym Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale proszę przedstawić problemy.

Członek Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej w Słupsku Kazimierz Tur:

Tak, przepraszam.

Zaczniemy może od rolnictwa. Reprezentuję rolnictwo stuhektarowe. Jest to gospodarstwo wielobranżowe, oczywiście, ekologiczne. Jest tam stado zachowawcze owiec – do 130 na stu hektarach. Jest tam stado zachowawcze świń, złotnickiej pstrej – 13 loch plus knur a teraz jest 70 prosiaków. Do tego mam siedem hektarów warzyw, jedenaście hektarów zboża a reszta, wiadomo, użytki zielone i pastwiska. Więc proszę sobie wyobrazić, jaka to jest produkcja. Około 5 ton jagnięciny, około 40 ton warzyw, bo ziemniak to też warzywo. Już nie będę dalej wyliczał, bo to będzie za dużo.

Proszę pani, mam na początek do pani takie pytanie: jak można prowadzić jeszcze większą produkcję? To później, dobrze? Poczekam na odpowiedź.

Proszę pani, powiem pani tak. Ja mam sto hektarów. W moim powiecie jest około tysiąc osiemset, powiedzmy – około dwóch tysięcy hektarów ekologicznych łąk, gdzie się spala...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę pana, ja bym prosił...

Przepraszam pana, niech pan powie, jakie ma pan bariery w rozwoju. Czego by pan oczekiwał od nowej perspektywy finansowej? Większych dopłat? Nowego programu? Bo jak pan ma sto hektarów, no, to też powinien pan mieć koncepcję prowadzenia tego gospodarstwa. Jeśli coś przeszkadza, wtedy trzeba zgłaszać to do resortu, do Komisji i przedstawić problem.

Członek Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej w Słupsku Kazimierz Tur:

Tak, tak, żeby tu nie było bałaganu.

Więc jeżeli chodzi o moje gospodarstwo, to mam takie pytanie: dlaczego... Pani mówiła o towarowym gospodarstwie, że trzeba, żeby była produkcja. Ja tutaj, proszę pani, mógł-

bym zwierzęta produkować, mam certyfikaty, gdzie produkowałem baraninkę i mam te certyfikaty. Teraz, wraz z rozporządzeniem ministra rolnictwa, zabrano mi to i nie pozwala się produkować i tego robić. Ja nie mam nigdzie ubojni, żeby ekologicznie zabijać. To jest jedno.

Druga kwestia. Proszę państwa, są tacy ekolodzy, którzy mają gospodarstwa ekologiczne a mieszkają w Warszawie, w Poznaniu i mają po sto, po czterysta, po osiemset hektarów łąk, które spalają. Oczywiście, nie spalają dosłownie a sprzedają jako siano do spalenia. Tam trzeba szukać tych rezerw.

Mamy rolników ekologów od upraw owoców miękkich. Jest bardzo dużo to prawda, jest bardzo dużo owoców miękkich, których się nie zbiera. Mówię tu o aronii i innych, do których pobiera się dopłaty. Więc mamy też służby certyfikujące i mamy tak samo służby, które sprawdzają obszarowo. Czy to nie łatwiej byłoby sprawdzić, dopatrzyć i nie odbierać dopłat tym rolnikom, którzy mają sto hektarów? Ja będę np. mieć duże straty w sianie. To jest bardzo droga produkcja. Bardzo droga.

Więc tylko bym prosił o odpowiedź na to pytanie. Na te dwa pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękujemy panu bardzo.

Pani Danuta Pilarska, przewodnicząca zarządu głównego EKOLAND. Też proszę zwracać uwagę na bariery, a także wnioski do resortu.

Przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND Danuta Pilarska:

Witam wszystkich serdecznie.

Zwracam się do sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na początku powiem, że jestem przewodniczącą zarządu głównego Ekoland i przewodniczącą Związków Zawodowych Rolników Ekologicznych. Reprezentuję rolników. Sama jestem rolnikiem ekologicznym od czterech pokoleń. Mam rodzinne gospodarstwo stuhektarowe z bardzo wysoką produkcją z jednego hektara.

Wysoka Komisjo. Obserwujemy z uwagą prace nad nową WPR w UE i w Polsce a zwłaszcza nad nowym PROW na lata 2013-2020. Przekazaliśmy nasze uwagi do PROW w ramach konsultacji z nadzieją, że zostaną one wykorzystane. Jednak z coraz większym niepokojem przyjmujemy propozycje, określające dalsze działania PROW, zaplanowane na rok 2014. Przyjęta w dniu 12 listopada 2013 r. przez Komitet Monitorujący PROW 2007-2013 uchwała nr 84 w sposób wyjątkowo niekorzystny zmienia program rolno-środowiskowy, wprowadzając znaczne ograniczenie dla gospodarstw, w sposób nieznany w żadnym kraju członkowskim UE.

Planowanie wprowadzenia takich zmian powoduje już teraz niepokój wśród rolników i podważenie zaufania do instrumentów WPR. Jeżeli te zmiany będą wprowadzone także w PROW 2013-2020, to ucierpią przede wszystkim rolnicy. Ponadto Polsce może nie udać się zrealizować celów, do których zobowiązała się w Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa, przyjętej w 2012 r.

W ostatnich latach organy UE z powodu niewłaściwego wdrażania różnych programów zwróciły naszemu krajowi uwagę lub nałożyły karę w następujących sprawach.

Czerwiec 2010 – kara w wysokości 32 mln euro, dotyczy nieprawidłowości z lat 2006-2007. Rząd wypłacał wtedy dopłaty bezpośrednie mimo tego, że nie były gotowe ortofotomapy – satelitarne lub lotnicze zdjęcia kraju, na podstawie których określa się wielkość działek rolnych a co za tym idzie – wysokość unijnych dotacji.

Listopad 2011 – Komisja może skierować sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE, gdyż do wejścia do Unii Polska ani nie zgłosiła, ani nie wskazała w wystarczającym stopniu obszarów, podatnych na zanieczyszczenie azotanami a jej programy działań nadal nie są w pełni zgodne z wymogami dyrektywy azotanowej.

Maj 2013 – kara w wysokości 79,9 mln euro, dotyczy wspierania gospodarstw niskotowarowych w ramach PROW 2004 – 2016.

Czerwiec 2013 – Komisja podjęła decyzję o wniesienie do Trybunału Sprawiedliwości UE sprawy przeciwko Polsce w związku z nieprzestrzeganiem przez Polskę przepisów unijnych, dotyczących monitorowania upraw organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Grudzień 2013 – Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu miał odpowiedzieć w dniu 4 grudnia, czy Polska mogła w latach 2010-2013 przeznaczyć 400 mln na dopłaty do zakupu do sześciuset tysięcy hektarów ziemi rolnej. Decyzję Rady UE, pozwalającą na takie dopłaty, zaskarżyła Komisja Europejska.

Obawiamy się, że KE może mieć kolejny zarzut niewłaściwego wydatkowania środków publicznych na pseudoekologiczne uprawy orzechów włoskich, tarnin, głogu a także malin, jabłoni i innych roślin, z których konsument ekologiczny nigdy nie miał żadnego pożytku.

W imieniu rolników ekologicznych, zrzeszonych w związku i w stowarzyszeniu EKOLAND proszę o odpowiedź na pytanie: kto odpowiada za niewłaściwe wdrażanie prawa europejskiego w Polsce?

A także w imieniu wszystkich obywateli protestuję przeciwko prowadzeniu takich działań, które narażają wszystkich obywateli na ponoszenie kar, w wyniku których (z powodu braku pieniędzy) ogranicza się fundusze na rozwój gospodarstw rolnych i wsi. Dlatego my, rolnicy, prosimy o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób, które odpowiadają za te błędy oraz...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale pani prezes, wracajmy do tematu. Organy u nas funkcjonują.

Przewodnicząca stowarzyszenia EKOLAND Danuta Pilarska:

Panie przewodniczący. Tak się składa, panie przewodniczący, że już mam końcówkę wystąpienia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ja wiem. Nie mówmy o rozliczeniach, bo to nie jest komisja poświęcona rozliczeniom.

Przewodnicząca stowarzyszenia EKOLAND Danuta Pilarska:

Dobrze. Ostatnio pani minister Zofia Szalczyk na posiedzeniu senackiej komisji rolnictwa wyraźnie powiedziała, komu zabrać, żeby nam dać. Tu są właśnie te pieniądze, pani minister. To do pani kieruję.

Tymczasem w Polsce utrudnia się pracę rolnikom ekologicznym – wbrew informacjom, przekazanym panu posłowi Krzysztofowi Jurgielowi przez MRiRW w piśmie z 28 listopada – przez stałe tworzenie nowych przepisów i stawianie nowych wymagań. Tworzy się także niekorzystne informacje o rolnictwie ekologicznym. Eksperci wypowiadają się publicznie, że tylko 15-20% rolników ma produkcję rynkową a rolnicy permanentnie pozostają w szarej strefie, jeśli np. zajmują się przetwórstwem żywności. W imieniu rolników ekologicznych, członków związku i EKOLAND-u muszę powiedzieć, że czujemy się pokrzywdzeni takimi wypowiedziami, które stawiają nas niesłusznie w złym świetle.

Wielokrotnie prosiliśmy o wsparcie rolników w ekologicznych działaniach marketingowych na miarę naszych możliwości. Tymczasem odbyły się promocje (np. w Dubaju) i zaplanowano projekt promocji produktów ekologicznych w Singapurze, Japonii i w USA o wartości 9 mln.

Prosimy o odpowiedź na pytanie: które firmy i którzy rolnicy skorzystali z promocji w Dubaju? Którzy rolnicy będą mogli sprzedawać swoje produkty w Singapurze, Japonii i USA, jeśli – według ekspertów – to tylko mała grupa rolników, „szara strefa" w cudzysłowie?

Prosimy od 2003 r. o zakaz oznakowania nawozów sztucznych znakiem „eko", który wprowadza w błąd rolników ekologicznych. Pomimo tego nadal były na rynku niedozwolone w rolnictwie ekologicznym preparaty chemiczne, np. Funaben Eco oraz Sapropel. W tym roku promowano nawozy, które nie są nawet nawozami dopuszczonymi do obrotu a jednak mają wydane certyfikaty przez jednostkę państwową i nadzorowaną przez system państwowy.

Naszym zdaniem system kontroli i nadzoru w rolnictwie ekologicznym nie działa tak dobrze, jak przekazano to panu posłowi Krzysztofowi Jurgielowi przez MRiRW w piśmie z dnia 28 listopada 2013 r. W trakcie sezonu kontroli gospodarstw ekologicznych Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi cofnął upoważnienie jednostce certyfikującej z piętnastoletnim doświadczeniem. Tego samego dnia, gdy minister ogłosił decyzję, już po kilku

godzinach klienci tej jednostki otrzymali ofertę z innej jednostki. Do tej pory nie dowiedzieliśmy się, dlaczego ktoś przekazał adresy rolników tej jednostce, która przetwarza ich dane bez ich wiedzy. Tak, że nie poznaliśmy prawdziwej przyczyny decyzji ministra o cofnięciu upoważnienia jednostce, pod której kontrolą byliśmy od wielu lat.

W sierpniu, w okresie kiedy rolnicy mają żniwa i najwięcej prac polowych, zostali zmuszeni do zajęcia się formalnościami, związanymi z koniecznością zmiany jednostki certyfikującej. Pismo, skierowane we wrześniu do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z prośbą o wyjaśnienie, co takiego się stało, że trzeba natychmiast zmienić jednostkę i z prośbą o spotkanie w tej sprawie – do tej pory pozostało bez odpowiedzi.

Wszystkie wymienione powyżej problemy rolników ekologicznych były poruszane w tym roku już kilkakrotnie, zaczynając od posiedzeń komisji rolnictwa Sejmu i Senatu, oświadczeń senatorów, komisji rolnictwa Sejmu. Mimo to rolnicy, produkujący ekologiczne owoce, którzy w tym roku rozpoczęli program rolno-środowiskowy, zostali pozbawieni dotacji, choć produkują owoce najwyższej jakości.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady WE nr 834/2007 z dnia 28 czerwca 2007 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, ekologiczna metoda produkcji pełni podwójną funkcję społeczną. Z jednej strony dostarcza towarów na specyficzny rynek, kształtowany przez popyt na produkty ekologiczne a z drugiej strony – jest działaniem w interesie publicznym, ponieważ przyczynia się do ochrony środowiska, dobrostanu zwierząt i rozwoju obszarów wiejskich. Dlatego rolnicy ekologiczni zasługują na wsparcie.

W konsultacjach społecznych wszystkie znane nam organizacje rolnicze i ekologiczne wypowiedziały się przeciwko takiej degresywności i takim warunkom w programie rolno-środowiskowym, jakie proponuje MRiRW. Naszych uwag jednak nie uwzględniono. Tworzy się PROW wbrew woli rolników. Dlatego bardzo prosimy Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o pomoc.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Ja tylko powiem, że to pismo, skierowane do mnie, wynikało z naszego dezyderatu nr 17 komisji rolnictwa, który uchwaliliśmy na posiedzeniu w dniu 21 lutego 2013 r. Na to pani minister odpowiedziała. Komisja na jednym z posiedzeń przyjęła tę odpowiedź do wiadomości.

Proszę bardzo. Jeszcze chciała zabrać głos pani Dorota Metera z firmy BIOEKSPERT.

Prezes Zarządu BIOEKSPERT Sp. z o.o. Dorota Metera:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, chciałabym się odnieść do informacji, która już drugi raz trafia do moich uszu. A mianowicie, na komisji senackiej powiedziano podobno, że 10-15% rolników wytwarza produkcję przeznaczoną na rynek. Ta informacja potwierdza się w publikacji Polskiej Akademii Nauk, że 15 – 20% rolników ekologicznych produkuje na rynek i stąd wysuwam wniosek, że w związku z tym nie zasługują na wsparcie.

Tymczasem mam wrażenie, że jest inaczej. W takiej naszej prostej ocenie (bo rozmawiałam z szefami kilku jednostek certyfikujących) około 50-70% rolników ekologicznych produkuje na rynek. Mają nieraz problemy ze zbytem, ale produkcję mają. W związku z tym mam prośbę do pani minister o potwierdzenie na podstawie wiarygodnych źródeł tej informacji: jaki procent rolników produkuje na rynek? Chodzi o to, żeby po prostu nie krzywdzić rolników wypowiedziami, pozbawionymi jakichś źródeł.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kowalczyk, bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo krótko i od razu przepraszam, że nie będę mógł wysłuchać odpowiedzi, ponieważ muszę wyjść na posiedzenie komisji finansów, ale gwarantuję, że przeczytam odpowiedź ze stenogramu.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze – na zapewnienie rynków zbytu i promocji, ale przede wszystkim ten rynek zbytu można zapewnić przez ułatwienia, jeśli chodzi o przetwórstwo. Bo tak naprawdę generalną barierą rolnictwa ekologicznego i sprzedaży produktów rolnych jest bariera przetwórcza. Mając w swoim okręgu wyborczym kilkudziesięciu rolników ekologicznych spotykam się z taką barierą, że – niestety – większość produktów jest sprzedawana na rynku konwencjonalnym, szczególnie jeżeli chodzi o zwierzęta, mleko itd.

Bariery, stawiane przetwórstwu, są w tym momencie (nawet dla grup rolników) nie do przeskoczenia. Stąd rzeczywiście jest później tak, że z informacji wynika, iż 10%, czy 15%, czy 20%, czy tak, jak pani Dorota Metera mówiła – 50% produkuje na rynek, to może już mniej istotne, może nie kłóćmy się o te liczby. Natomiast faktycznie to jest ogromna bariera i jeśli nie uporządkujemy certyfikacji przetwórstwa, to będzie z tym problem.

Druga sprawa to rzeczywiście ta promocja, która różnie jest nakierowana. Ale chciałbym zwrócić uwagę, że promocja rolnictwa ekologicznego powinna polegać na uświadamianiu konsumentom korzyści, płynących z jedzenia produktów ekologicznych. Uświadomić konsumentom korzyści zdrowotne – na to trzeba zwrócić uwagę, nie tylko na walory smakowe i inne. Rzecz też w tym, żeby nie wyszło potem z takiej promocji, że pozostała żywność jest niezdrowa a tylko ekologiczna jest zdrowa. Więc może stąd takie obawy przed nazwaniem po imieniu, że właśnie ta produkcja, ta żywność ekologiczna jest zdrowa, żeby później tego negatywnego efektu nie było widać.

Natomiast udzielone tutaj informacje, że promuje się za kilka milionów złotych rolnictwo ekologiczne np. w Singapurze, Dubaju – to jest absolutnie niedopuszczalne. Za taką promocję ktoś wyrażający na to zgodę, powinien ponieść konsekwencje. Mam nadzieję, że... tu kręcą głową przedstawiciele ministerstwa, że nie było takiej promocji rolnictwa ekologicznego – więc cieszę się bardzo.

Mam bardzo konkretne pytanie. W działaniu „Systemy jakości produktów rolnych i środków spożywczych", jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne (to jest informacja ze str. 11.) jest zapisane, że o środki „będą mogły ubiegać się wyłącznie grupy producentów, a więc grupy, w skład których wchodzić mogą także przetwórcy".

To znaczy – nie bardzo to rozumiem, dlatego że do tej pory grupy producentów rolnych nie można było mylić z przetwórstwem.

Więc proszę o wyjaśnienie tego zapisu. Co to znaczy: grupa producentów rolnych wraz z przetwórstwem? Proszę uściślić ten zapis.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, może rozpocznę od tego cytatu: „Rolnictwo ekologiczne będzie najważniejszym działaniem w ramach PROW 2014-2020, w ramach którego będą wspierani producenci ekologiczni".

Wszystko dobrze, tylko jak to się ma faktycznie do istniejącej rzeczywistości, którą pokazują rolnicy a niektórzy są już nazywani przedsiębiorcami ekologicznymi? Jeżeli na perspektywę 2014-2020, praktycznie rzecz biorąc, proponuje się zwijanie rolnictwa ekologicznego. Nie rozwijanie, zwijanie. Ja sobie nie wyobrażam, w jaki sposób może być konkurencyjne gospodarstwo ekologiczne o powierzchni dziesięć-dwadzieścia hektarów– chociażby w stosunku do gospodarstw z krajów UE.

Pani minister, naprawdę nie trzeba być wielkim znawcą, żeby po prostu nie zgodzić się z kierunkami, które proponujecie na lata 2014-2020. Wydaje mi się, że trzeba zwyczajnie powiedzieć: nie mamy za dużo pieniędzy i po prostu musimy to ograniczać,

bo chyba tutaj jest pies pogrzebany. Tak mi się wydaje. Tylko brak jest odwagi, żeby powiedzieć, że po prostu nie będziemy mieli na to środków.

A jeżeli już nawet – przepraszam za wyrażenie – był jeden czy dwóch oszustów, którzy wykorzystali powiedzmy orzechy czy inne uprawy, jeżeli tacy byli nawet, to nie może to być przyczyną, że całe rolnictwo ekologiczne musi być ukarane w następnej perspektywie finansowej. Bo ja to tak odbieram (głównie po kontaktach w biurze poselskim, ale nie tylko), ponieważ byłem na kilku spotkaniach. Jestem z regionu Warmii i Mazur (tutaj pani wymieniła ten region) i tak rzeczywiście jest, mamy ponad 3 tys. gospodarstw ekologicznych.

Pani minister, jaką miarą tutaj mierzyć? Nawet powierzchnię. Nie mówię o gospodarstwie ekologicznym. Średnia powierzchnia gospodarstwa w regionie warmińsko-mazurskim w ogóle wynosi około dwadzieścia pięć hektarów. Na Podkarpaciu – pięć hektarów. To jaką równą miarą mierzymy tak samo? Przepraszam, nie lobbuję tu na rzecz swojego regionu, ale mówię o faktach. A może, jeżeli już robimy taki podział, ile będą wynosiły dopłaty – 100% czy 50% – to może spróbować i pokusić się, by również wziąć pod uwagę wielkość tych gospodarstw w poszczególnych regionach?

Może to jedna z uwag czy jeden z postulatów w przyszłej dyskusji, jeżeli ona jeszcze w ogóle w jakiś sposób będzie się toczyła. Bo po tym materiale, który tutaj dostaliśmy a dzisiaj pani go przeczytała, to wygląda na to, że temat chyba już jest zamknięty. Takie mam wrażenie.

Byłem na dwóch spotkaniach Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, gdzie były omawiane poszczególne działania PROW na 2014-2020. Przedstawiciele samorządu rolniczego bardzo mocno wskazywali na to, co się będzie działo z rolnictwem ekologicznym w całej Polsce, ale – oczywiście – z uwzględnieniem regionu warmińsko-mazurskiego. Te uwagi poszły do Krajowej Rady Izb Rolniczych. Wiem, że krajowa izba również zgłaszała w konsultacjach te uwagi. Nic nie zostało przyjęte, kompletnie – nic. Ominięto wszelkiego rodzaju uwagi, jeżeli chodzi o propozycje zmian – chociażby propozycje zmian obszarowych, jeśli chodzi o dopłaty w gospodarstwach ekologicznych.

Pani minister, chciałbym się dowiedzieć odnośnie promocji (jeśli nie dzisiaj tutaj, to może na piśmie), bo tutaj jest to ogólnie opisane: 3,1 mln euro poszło na promocję rolnictwa ekologicznego. Doskonale, ja gratuluję, bo z tego należy się cieszyć. Nie mylę się chyba, mam tu zapisane: 3,1 mln euro poszło na promocję w ciągu trzech lat, jeśli się nie mylę. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, jak te pieniądze zostały spożytkowane (tu u nas, w kraju, w Polsce) bezpośrednio na promocję?

Podejrzewam, jaka będzie odpowiedź, że dobrze je wykorzystano. Przyjmę tę odpowiedź, że dobrze. Tylko, jeżeli takie pieniądze wydajemy w ciągu trzech lat, tak promujemy – producentów, tych którzy przetwarzają, konsumentów do tego namawiamy – to teraz, w perspektywie 2014 – 2020, próbujemy w jakiś sposób to domykać i, praktycznie rzecz biorąc, ograniczać działalność rolnictwa ekologicznego. Chyba przerosła państwa wielkość i szybkość powstawania gospodarstw ekologicznych w Polsce w krótkim czasie. Ale powtarzam, że jeśli mamy konkurować na rynku europejskim, to nie możemy zmniejszać powierzchni, nie możemy ograniczać w żaden sposób dopłat.

Szczegółowe pytania: chciałbym zapytać, jaki skutek odnoszą konsultacje społeczne, którymi się państwo tak chwalicie? Mówicie, że prowadzicie już kilka miesięcy konsultacje społeczne. Jaki skutek te konsultacje społeczne odnoszą w materiałach, które przygotowujecie, jeśli chodzi o działania, dotyczące rolnictwa ekologicznego?

Jest zmiana, bo już nie będzie tego w programie rolno-środowiskowym, tylko osobny, priorytetowy praktycznie rzecz biorąc dział – Rolnictwo ekologiczne. To zauważa UE czyli widzi taką potrzebę. A my (po raz trzeci mówię) – mam wrażenie, że próbujemy to domykać i wręcz ograniczać możliwości ludzi, którzy zainwestowali ogromne pieniądze w ciągu kilku lat, ponieważ widzą swoją szansę na rozwój w następnej perspektywie finansowej.

Pani minister, do kiedy powinien być przyjęty ostateczny dokument? Chciałbym to wiedzieć. Na początku minister Sawicki też o tym wspominał. Chciałbym znać konkretną datę, do kiedy dokument – chociażby dotyczący ostatecznych ustaleń, jak

ma wyglądać wsparcie rolnictwa ekologicznego w perspektywie 2014-2020 – do kiedy, taki dokument powinien już być gotowy. Ile mamy jeszcze na to czasu?

Sprawa, którą chciałem jeszcze raz podkreślić i na koniec poruszyć, chociażby podając przykład, choć tu pewnie można podawać różne przykłady – warzywa czy też uprawy rolnicze, a szczególnie trwałe użytki zielone. Jakaż to jest powierzchnia? Powtarzam: my mamy ponad sto tysięcy hektarów w regionie warmińsko-mazurskim, jeśli dobrze pamiętam, na których jest prowadzona uprawa ekologiczna. Ja nie słyszałem o jakichś oszustach w regionie warmińsko-mazurskim, że naciągali w sposób bezwzględny i pobierali w nieuprawniony sposób dopłaty. A takie gospodarstwa (ponad stuhektarowe) w regionie warmińsko-mazurskim też są. Są to naprawdę dobre gospodarstwa (życzę tego wszystkim), ale to są gospodarstwa, które już są na rynku europejskim. Mają absolutnie realne szanse, żeby w sposób zdecydowany konkurować z rolnictwem ekologicznym z pozostałych krajów UE.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Marka Sawickiego.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Rzeczywiście w najbliższych latach Polska może stać się znaczącym producentem żywności ekologicznej na rynki europejskie – z racji struktury obszarowej naszego rolnictwa, ale także zaszłości historycznych, związanych chociażby z niskim zużyciem środków ochrony roślin czy nawozów.

Powiem szczerze, że mam pytanie do pani minister Szalczyk: kto wam podpowiedział, kto wam dał pomysł, żeby obniżać progi powierzchniowe? Pięćdziesiąt hektarów, jakie były w dotychczasowych rozwiązaniach, to jest to minimum, które może podjąć jakąkolwiek konkurencję i opłacalną produkcję na rynek. Ustawa o ustroju rolnym mówi o trzystu hektarach, proszę opierać się o tę ustawę o ustroju rolnym.

Proszę również o to, żeby ewentualnie pozostawić dotychczasowe rozwiązania w tym zakresie. Ale z pewnością nie ma miejsca, ani żadnego powodu po temu, żeby dzisiaj obniżać maksymalny poziom wsparcia dla gospodarstw ekologicznych, jeśli chodzi o powierzchnię tych gospodarstw.

Chcecie zablokować koncentrację? Chcecie zablokować rozwój tych gospodarstw i, rzeczywiście, ich konkurencyjność na rynku europejskim? To jest to dobra droga…

Więc pytam się, kto wam podrzucił taki pomysł? Bo to jest naprawdę pomysł uwsteczniający a nie rozwijający polskie rolnictwo ekologiczne.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozwolę teraz sobie udzielić głosu.

Po raz kolejny dyskutujemy o rolnictwie ekologicznym i zastanawiamy się, w jaki sposób to rolnictwo przemodelować, żeby było (i tu się zgadzam z moim przedmówcą) ważnym elementem polskiego rolnictwa.

Zapotrzebowanie na produkty ekologiczne wzrasta z wielu powodów. Z powodów problemów zdrowotnych, o których tu była również mowa. Z powodu pewnej mody, snobizmu w niektórych kręgach towarzyskich, kręgach społecznych; rozbudzonych oczekiwań wobec tej żywności, działalności promocyjnych. Szereg elementów na to wpływa, że zapotrzebowanie na tę żywność w Europie i na świecie rośnie.

Polska ze względu na rentę zapóźnienia, której się kiedyś wstydziliśmy, może mieć wyjątkową okazję, by rozwinąć w części swojego rolnictwa produkcję ekologiczną, by wypełnić europejską niszę rynkową produkcją, pochodzącą w szczególności z mniejszych gospodarstw. Myślę, że co do tego wątku na razie wszyscy się zgadzamy.

Wiem, że są głosy, absolutnie kwestionujące sens produkcji żywności ekologicznej. Są tacy, którzy uważają, że jest to mit niczym nie poparty a każda forma wspierania rolnictwa ekologicznego jest tylko i wyłącznie pewnego rodzaju grą z innymi kierunkami produkcji. Ja jestem przekonany, że rolnictwo ekologiczne ma dużą wartość.

Teraz zastanawiamy się od wielu lat nad tym, jak wspierać to rolnictwo. Owszem, są przepisy unijne, które określają pewien ogólny schemat wsparcia, ale i tak w osta-

teczności decyzja pozostaje w rękach państwa członkowskiego. To władze publiczne mają zadecydować, jak sprawić, by to rolnictwo się rozwijało, ale również – by ten rozwój przekładał się na ilość produktów, dostarczanych na rynek.

Chwalimy się gwałtownym wzrostem ilości gospodarstw ekologicznych. Te rejestry rzeczywiście co roku się zwiększają o tysiące gospodarstw. Ale jednocześnie dostrzegamy pewnego rodzaju, mówiąc delikatnie, problem ilości produktów ekologicznych z Polski w sieciach handlowych czy na rynku. Precyzyjnie mówiąc: na rynku. Tu są różne powody, które trzeba rozdzielić.

Rzeczywiście, to jest moje zdanie i ja jestem w stanie je udowodnić. Część rolników w Polsce szukała dla siebie możliwości zarobku i wykorzystania powierzchni, którą dysponują. Widząc wsparcie publiczne dla gospodarstw ekologicznych, przestawiła swoje gospodarstwa, uzyskując odpowiednie certyfikaty, ale nie mając absolutnie zamiaru prowadzić jakiejkolwiek produkcji ekologicznej. To zjawisko występowało i występuje. Może w sensie formalnym czy formalnoprawnym wszystko się zgadza. W sensie logicznym jest to patologia i nadużycie.

Nie ma żadnego powodu (o tym mówiłem wielokrotnie, narażając się również organizacjom ekologicznym), by wspierać gospodarstwa, które nie dostarczają na rynek żadnych produktów. By je wspierać tylko dlatego, że właściciel gospodarstwa mówi, iż on chce w ten sposób realizować swoją filozofię życia. Ja szanuję filozofię życia w zgodzie z naturą, filozofię bożego ogrodu, ale nie widzę żadnego powodu, żeby ze środków publicznych wspierać tego typu cele.

Celem podstawowym i zasadniczym jest to, żeby ta produkcja była w Polsce rozwijana. Skoro tak, jak powiedziałem na początku, zapotrzebowanie i popyt rynkowy wzrastał, to rzecz w tym, abyśmy go zaspokajali poprzez polską produkcję ekologiczną. Produkcję spełniającą wszystkie kryteria, podlegającą oczywiście kontroli i certyfikowaniu.

Ale byłoby istotnym nadużyciem również twierdzenie, że w polskim rolnictwie ekologicznym panuje wyłącznie patologia. Bo czasami popadamy w skrajności i niektórzy twierdzą, że wszystkie większe gospodarstwa są gospodarstwami nastawionymi na wyłudzanie wsparcia publicznego. Jako szczególny przykład są podawane trwałe użytki zielone, ekologiczne, niepowiązane w żaden sposób ze zwierzętami w gospodarstwie. Oczywiści, rolnik będzie tłumaczył, że tam sąsiad kupuje, inne gospodarstwo kupuje. Nikt nie kupuje. Jest to perz, który udaje trwałe użytki zielone po to tylko, żeby wyciągnąć dopłatę ekologiczną. O tym też trzeba mówić.

Ale czy te rozwiązania, które proponuje ministerstwo, nie są jakimś desperackim szukaniem rozwiązania, które w ostateczności rolnictwu ekologicznemu zaszkodzi? Bo ja patrzę na to w ten sposób: nie byliśmy w stanie poprzez system kontroli (administracyjny przecież system kontroli państwowej) wyeliminować tych patologii i nadużyć, które były w rolnictwie ekologicznym. A może (nie chcę zbyt daleko posunąć się w stwierdzeniu), a może wiedzieliśmy o nich i je tolerowaliśmy z różnych powodów?

Przypominam sobie problem sprzed wielu lat, ale właściwie cały czas występujący problem dostępności do bazy danych gospodarstw ekologicznych. Tłumaczenie, że jest ochrona danych osobowych, że nie możemy ujawniać. A dlaczegóżby nie? Każdy, kto otrzymuje wsparcie publiczne, to wsparcie otrzymuje w sposób jawny i legalny. Społeczeństwo ma prawo o tym wiedzieć, po to również, by sprawdzić, ocenić, czy to gospodarstwo faktycznie zajmuje się działalnością ekologiczną, czy jest po prostu sposobem na wyłudzanie pieniędzy.

Nieudolność administracji w zakresie kontrolowania, w zakresie sprawdzania, teraz objawiła się w radykalnym zmniejszeniu wsparcia powierzchniowego. Tej degresywności, która wydaje się nielogiczna. Dlaczego nielogiczna? Dlatego, że gospodarstwa ekologiczne, owszem, prowadzą produkcję specyficzną według uznanych technologii, ale generalnie są gospodarstwami podlegającymi tym samym czy też podobnym mechanizmom, jak całe rolnictwo.

Z jednej strony obserwujemy w innych działach rolnictwa, w szczególności w produkcji roślinnej, presję na powiększanie gospodarstw, jest nacisk na to, że tylko większe gospodarstwa mają być konkurencyjne. A jednocześnie w rolnictwie ekologicznym, gdzie ze względu na stosowane technologie z reguły efektywność i plonowanie są niższe

niż w gospodarstwach konwencjonalnych, gdzie gospodarstwo z założenia opiera się na wewnętrznych, endogenicznych zasobach gospodarstwa, gdzie nie można zwiększyć produkcji poprzez duże zakupy np. pasz – czyli tam, gdzie produkcja jest powiązana bardziej z gospodarstwem, z powierzchnią gospodarstwa – to tutaj chcemy ograniczać wsparcie dla gospodarstw. To jest jakieś nielogiczne. Powiem szczerze – ja widzę jakąś głęboką sprzeczność w tego typu argumentowaniu.

Teraz pytanie o produktywność rolnictwa ekologicznego. Wydaje mi się, że rolnictwo ekologiczne podlega tym samym mechanizmom, ograniczającym urynkowienie produkcji z gospodarstw, jak pozostałe typy gospodarstw. Mówię o produkcji sprzedawanej bezpośrednio na rynek, bo przede wszystkim tu trafia produkcja ekologiczna. Te same problemy mają inni rolnicy. Jeżeli nie rozwiążemy w Polsce kwestii sprzedaży bezpośredniej i nie będzie tego, o czym tu również przewodniczący Jurgiel wspominał, czyli uproszczenia przepisów dotyczących przetwórstwa... Bo przecież nie tylko żywność nieprzetworzoną, surową ludzie chcą kupować. Ile tej kapusty, tych buraczków czy tych brokułów są w stanie kupić? Przecież przez większość roku spożywamy żywność przetworzoną.

Jeżeli nie będzie ułatwień w przetworzeniu i ułatwień w dostępie do rynku, m.in. poprzez sprzedaż bezpośrednią czy też rynki lokalne to rolnicy ekologiczni, jeśli nawet mają produkcję w gospodarstwie, to nie są w stanie tej produkcji w prosty i legalny sposób dostarczyć na rynek. Dlatego to jest wielki problem, że również ten Sejm nie jest w stanie ułatwić sprzedaży bezpośredniej i przetwórstwa w gospodarstwach. Jest podkomisja, której szefową jest (nie widzę jej tutaj) jest pani poseł...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Siedzi…

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jest pani Dorota?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jest, jest.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Gdzie? Nie widzę. Ale to nie ma znaczenia. Mówię to również i jej. Jest podkomisja, która ma działać w kierunku uproszczenia zasad.

Wygląda na to, że nic z tego nie wyjdzie, że jest to para w gwizdek, bo przy niechęci Ministerstwa Finansów, przy niechęci inspekcji odpowiedzialnych za nadzór, żadnych uproszczeń nie będzie. To będzie dotyczyło zarówno produkcji konwencjonalnej, jak i produkcji ekologicznej.

Proponuje się nam humbug prawny, który Senat zgłosił, jakiejś fikcji przy sprzedaży bezpośredniej. Już nie chcę tego komentować, ale to pokazuje, że to ma być propagandowy bajer a nie faktyczne ułatwienie sprzedaży bezpośredniej z gospodarstw. Więc jeżeli nie rozwiążemy tego problemu, to i gospodarstwa ekologiczne nie będą w stanie dostarczać tej produkcji na rynek. Nawet jeżeli tę produkcję w gospodarstwie się prowadzi, są produkty i nie jest to sprawa patologiczna.

Wydaje mi się, że temat nie jest zamknięty, bo gdyby był zamknięty, to nie ma co w ogóle o tym dyskutować. To trzeba albo kierować sprawę do organów ścigania w przypadku stwierdzonych patologii, albo już nie dyskutować o przyszłości rolnictwa ekologicznego.

Sprawa nie jest zamknięta.

To pytanie, które na początku stawiał przewodniczący Komisji: kiedy będą zamykane dokumenty?

Pytanie, które powtórzył poseł Babalski: do kiedy będą zapadały decyzje?

Te pytania są pytaniami jak najbardziej zasadnymi. Do kiedy jeszcze można zmienić projekty, przygotowywane przez ministerstwo? Uważam, że jeszcze trochę czasu na to jest. Już niedużo, ale dlatego ta rozmowa ma jak najbardziej sens.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Natomiast... kończę.

Wydaje mi się, że zastosowanie tak głębokiej degresywności jest nieporozumieniem, jest błędem. Trzeba zapewnić pełną kontrolę procesów w gospodarstwach ekologicznych (administracja dysponuje narzędziami, by to uczynić) a nie wylewać dziecko z kąpielą na zasadzie zabierania wsparcia dla tych gospodarstw, które i zainwestowały, jak tu państwo mówili, ale również mają szansę utrzymać się na rynku.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Cezary Olejniczak, bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, kilka miesięcy temu rozmawialiśmy właśnie na ten temat (nie w tym budynku, tylko w budynku głównym w sali 118) i przede wszystkim padały argumenty, żeby wzmocnić kontrolę gospodarstw ekologicznych. Chodziło o to, żeby ewentualnie były dopłaty do produkcji, aby gospodarstwa wykazywały się produkcją i na tej podstawie otrzymywały dopłaty do gospodarstw ekologicznych. Ja rozumiem, że wiele gospodarstw tak funkcjonuje. Są jakieś drobne patologie. One powinny być wykrywane przez służby, które ma ministerstwo – m.in. Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, są to dwie instytucje, które powinny te gospodarstwa kontrolować. Tego nie było albo było zbyt mało było.

Państwo proponują – i tutaj pan minister Sawicki to już zauważył i o tym powiedział – limity powierzchniowe. Spowoduje to za kilka lat, że nie będzie praktycznie w ogóle gospodarstw ekologicznych w Polsce, jeśli państwo przyjmą te założenia, które tutaj nam przedstawili. Tu się zgadzam w zupełności, bo również zakłady przetwórcze potrzebują dobrych i dużych partii jednolitego towaru.

Trudno powiedzieć, co dalej z gospodarstwami, które np. będą miały dwanaście a nie dziesięć hektarów. Rozumiem, że do tych dwóch hektarów dopłat nie dostaną?

Teraz jeszcze mam jedno pytanie do państwa propozycji, bo gdzieś przewinęła się w materiałach propozycja, że całe gospodarstwo musi być objęte ekologią, czyli mając sto hektarów i mając w tym np. dwadzieścia hektarów warzyw, tak jak tu jest w limicie, to te pozostałe osiemdziesiąt hektarów (państwo gdzieś to proponowali) powinno również być ekologicznych. Czy państwo z tego zapisu się wycofują, czy też nie? Czy gdzieś ten zapis krąży, bo tutaj w materiałach, które państwo przedstawili, tego nie ma.

Uważam, że to, co państwo przedstawiają, co resort przedstawia, jest nie do przyjęcia. Proponowalibyśmy, żeby się nad tym zastanowić i wrócić do tego, co było – oczywiście, z wyeliminowaniem patologii. Pan minister Ardanowski już o tym mówił, więc nie chcę tego powielać. Czyli wrócić przede wszystkim do tych gospodarstw, które są produkcyjne, ale muszą być wzmocnione kontrole ze strony tych inspekcji, o których mówiłem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Propozycja jest bardzo dobra, tylko z tego wynika, że wymaga dużo zmian.

Pani minister, jest taka prośba, żeby na odpowiedź przeznaczyć gdzieś około dwadzieścia minut, bo przed 12.00 musimy opuścić salę. Może być krócej, to już od pani zależy, ale żeby nie przekroczyć tych dwudziestu minut.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Dziękuję bardzo.

Poproszę najpierw, abyśmy mogli udzielić odpowiedzi na pytania, dotyczące promocji produkcji ekologicznej. O odpowiedź na te pytania poproszę panią dr Anitę Szczykutowicz.

Dyrektor Departamentu Promocji i Komunikacji MRiRW Anita Szczykutowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, witam bardzo serdecznie.

Proszę państwa, chciałabym się odnieść tutaj do tego aspektu, który poruszyła pani prezes, pani Danusia Pilarska informując o fakcie, że jakoby miałaby miejsce promocja rolnictwa ekologicznego na rynkach Singapur, Japonia. Otóż, nie jest to prawda.

Proszę państwa, jak państwo wiecie, organizacje branżowe czyli organizacje ekologiczne, same wnioskują i same zgłaszają pewne projekty. Polska Ekologia, jako organizacja skupiająca przetwórców i rolników ekologicznych, sama napisała projekt, sama wskazała kierunki rozwojowe, kierunki promocyjne i taki też projekt został złożony do Agencji Rynku Rolnego celem uzyskania dofinansowania i wsparcia ze środków unijnych.

Otóż informuję, proszę państwa, że ten projekt nie został przyjęty i zaakceptowany. Nie uzyskał rekomendacji zarówno ministerstwa rolnictwa, jak i ARR, z uwagi na zbyt mały potencjał produktów w chwili obecnej – zwłaszcza na tak dalekie rynki. Tak, że takiej kampanii nie ma, nie było i nie będzie. Taka kampania nie uzyskała rekomendacji. A podkreślam, że to stowarzyszenie ekologiczne wnioskowało o przeprowadzenie tej kampanii.

W odniesieniu do kampanii informacyjnej na kwotę trzy miliardy, to była to kampania informacyjna, realizowana od 2006 r. ...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Chyba miliony.

Dyrektor departamentu MRiRW Anita Szczykutowicz:

Miliony, przepraszam.

Kampania trwała od 2006 r. do 2009 r. Wówczas ta kampania miała na celu przede wszystkim zachęcenie przetwórców, rolników, poinformowanie o systemie rolnictwa ekologicznego.

Proszę państwa, w ubiegłym roku, 1 lipca 2012 r., zaczęło obowiązywać nowe logo rolnictwa ekologicznego. Wychodząc temu naprzeciw – w celu poinformowania konsumentów, że produkty są oznaczane innym logo – uruchomiliśmy kampanię informującą „Żywność ekologiczna gwarancją dobrego smaku".

W tym miejscu chciałabym coś zaznaczyć – przyjmując te aspekty, które tu państwo wskazywaliście, żeby tę żywność promować bardziej w odniesieniu do kwestii zdrowotnych. Otóż proszę państwa, każda żywność, dostarczona na rynek, wprowadzona na rynek jest żywnością bezpieczną. Nie mamy absolutnie takiego prawa, żeby jedną żywność wyróżniać a inną – nie.

Jak wiecie państwo, w Polsce istnieją systemy jakości żywności – i jest ich wiele. Jednym z takich systemów jakości żywności jest właśnie rolnictwo ekologiczne. My informujemy, jakie jest zadanie tego systemu. A to, że ta żywność ma walory zdrowotne i że smak tej żywności jest inny, to też to podkreślamy. Absolutnie nie możemy argumentować, że tylko żywność ekologiczna jest tą jedyną wskazaną i przede wszystkim zdrową.

Jak państwo wiecie, istnieją unijne systemy jakości, czyli Gwarantowane Tradycyjne Specjalności i w chwili obecnej mamy zarejestrowanych 36 produktów. Mamy system jakości żywności „Poznaj dobrą żywność", który jest skierowany dla tej żywności przetwórstwa bardziej masowego.

Mamy, proszę państwa, przede wszystkim także prywatne systemy. To, co cieszy – branża dostrzegła ten ważny problem. Chcąc promować żywność, chcąc korzystać ze środków unijnych, z różnych możliwości i narzędzi pozyskania środków, zostały też przygotowane i wprowadzone w życie prywatne systemy jakości. To jest ta wartość dodana, bo ważne jest, aby polski konsument miał wiedzę, gdzie produkt został wyprodukowany, w jaki sposób został przetworzony i czy ktoś ją dodatkowo jeszcze certyfikuje.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że każda żywność, wprowadzona na rynek, jest żywnością bezpieczną. Natomiast systemy jakości żywności mają w sobie zawsze ten walor dodatni. Teraz walorem absolutnie dodatnim żywności ekologicznej jest to, że to jest zupełnie inny sposób uprawy, produkcji, surowca…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Prośba do pani dyrektor, żeby się ustosunkować do tych głosów, bo pani opowiada o systemach. My z tymi systemami już się zapoznawaliśmy.

Proszę się ustosunkować do tych wniosków, które padały. Było np. konkretne pytanie pana ministra Sawickiego – skąd te dwadzieścia hektarów w tych przedziałach? Prosilibyśmy, żeby ewentualnie tego typu odpowiedzi zostały udzielone.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Będą udzielone.

Dyrektor departamentu MRiRW Anita Szczykutowicz:

Jeszcze powiem tylko dosłownie dwa zdania w aspekcie promocyjnym, ponieważ tym się zajmuję w ministerstwie.

Tutaj pani Metera zadała pytanie, związane z tym, że ministerstwo niejako mówi, iż tylko ten znikomy procent żywności jest dostarczany na rynek. Otóż to nie jest opinia ministerstwa rolnictwa. Są to dane, są to badania prof. Jerzego Szymony, który takie swoje stanowisko przedstawił na posiedzeniu senackiej komisji rolnictwa, które odbyło się całkiem niedawno. Nie podzielamy – oczywiście – tego stanowiska, bo każda żywność, produkowana w rolnictwie ekologicznym, z definicji powinna być dostarczona na rynek, prawda?

Jeszcze się tu odniosę do tego, że nie ma informacji, nie ma list producentów ekologicznych. Otóż od 2009 r. każda jednostka certyfikująca ma obowiązek umieszczania na swoich stronach internetowych wykazu producentów ekologicznych, którzy są przez daną jednostkę certyfikowani.

Dziękuję serdecznie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pierwszym takim aspektem jest kwestia, kiedy zostaną zakończone prace nad programem. Pragnę tak odpowiedzieć na to pytanie, że prace nad programem będą mogły być zakończone dopiero wówczas, gdy zostaną uchwalone przepisy europejskie, tzw. akty delegowane do rozporządzenia o EFFROW. Tych aktów delegowanych jeszcze nie ma. Z roboczych ustaleń i z naszej pracy w grupach roboczych wynika, że prace w tym zakresie mogą się zakończyć w marcu przyszłego roku.

Natomiast w resorcie rolnictwa planujemy w styczniu opublikować (po konsultacjach) projekt programu na bazie projektów przepisów europejskich, uwzględniający szerokie opinie, szerokie konsultacje oraz także tabelę finansową tego programu. To tyle ogólnej informacji.

Następna sprawa, przewijająca się w wielu państwa pytaniach, mocno wyartykułowana przez pana ministra Marka Sawickiego, dotycząca uzasadnienia propozycji – jak rozumiem, głównie w zakresie degresywności – w działaniu „Rolnictwo ekologiczne". Otóż chcę państwu powiedzieć, że propozycje w całym tym pakiecie zostały opracowane po bardzo gruntownej analizie, analizie składanych wniosków i pomocy, przyznawanej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Badaliśmy jakby rozkład tej grupy beneficjentów. Wśród beneficjentów z zakresu programów rolnictwa ekologicznego, na prawie 27 tys. wszystkich beneficjentów, to tych beneficjentów, którzy mają powierzchnię gospodarstwa większą niż trzydzieści hektarów jest 5,7 tys., czyli to nie jest zasadnicza grupa, jest to mniejszość. Jeszcze w tej grupie – w grupie 5,7 tys. beneficjentów – 2,5 tys. beneficjentów to są ci, którzy ubiegają się o wsparcie na trwałe użytki zielone lub na produkcję upraw paszowych. Czyli nie są to te gospodarstwa, które prowadzą bezpośrednio wprost do wytworzenia produktu ekologicznego na rynek.

Ze strony izb rolniczych była propozycja podniesienia jak gdyby tej stawki degresywności i ta stawka, którą ja dzisiaj państwu referowałam, jest propozycją złożoną po konsultacjach. Jest to inna propozycja w stosunku do tego, co było przedłożone w projekcie programu. Ta propozycja jest propozycją skonsultowaną z Radą Rolnictwa Ekologicznego. To były takie stawki wspólnie jak gdyby wypracowane w grupie roboczej, pracującej nad szczegółami, dotyczącymi tego działania.

Warto też dodać (bo analizowaliśmy raport Eurostatu w zakresie rolnictwa ekologicznego), że jest taki dokument „Fakty i dane rolnictwa ekologicznego", opublikowany przez Eurostat w 2013 r. Także z tych danych...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Proszę o zaprzestanie rozmów.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

…wynika, że w Europie zdecydowana większość beneficjentów rolnictwa ekologicznego to beneficjenci upraw do dwudziestu hektarów. Także braliśmy pod uwagę rekomendację KE do Umowy Partnerstwa, wskazującą na potrzebę ukierunkowania działań rolno-środowiskowych i rolnictwa ekologicznego na rejony o dużych zasobach siły roboczej. Dokładnie sformułowania nie pamiętam, ale chodziło jakby o mniejsze gospodarstwa – w celu umożliwienia wykorzystania zasobów siły roboczej.

Więc propozycja programowa na 2014-2020 nie jest propozycją, proponującą ograniczenie liczby beneficjentów. Jest propozycją, umożliwiającą jak największej liczbie beneficjentów w Polsce możliwość składania wniosków i otrzymywania pomocy. W tym kierunku idą prace programowe.

Drugim ważnym założeniem w pracach programowanych jest to założenie, o którym był m.in. uprzejmy mówić pan poseł Krzysztof Ardanowski, żeby prowadzić do większej podaży produkcji ekologicznej na rynek. Stąd też, w szczegółowych warunkach przyznawania pomocy, pojawia się powiązanie warunków przyznania pomocy z produkcją. Właśnie z produkcją a nie z faktem wykazania powierzchni, która spełnia wymagania nałożone przez przepisy o rolnictwie ekologicznym, właśnie z faktem dostarczenia produkcji do konsumpcji.

Pan poseł Olejniczak był uprzejmy pytać, czy te szczegółowe wymogi, dotyczące warunków prowadzenia produkcji ekologicznej, odnoszą się do całego gospodarstwa, czy też do jego części. Na tym etapie projektu zakładamy, że odnosić się będą do tego działu produkcji, który jest objęty wsparciem.

Nadal jeszcze pracuje grupa robocza, zajmująca się sprawami, dotyczącymi priorytetu IV. Nadal prowadzimy jeszcze analizy i zapewniam państwa, że z dużą powagą przyjrzymy się jeszcze tym wszystkim wątkom, dotyczącym wartości degresywności. Ale decyzje będziemy podejmować na podstawie analiz i w trosce też o dobre wykorzystanie budżetu.

Chcę jeszcze Wysokiej Komisji wskazać na taki fakt. W 2013 r. wpłynęły wnioski o płatności rolno-środowiskowe na kwotę ponad 1,6 mld zł. Nie ma możliwości budżetowej, niezależnie od tego, jak duży będzie ten program, abyśmy mogli wspierać te działania w stale rosnącym zakresie. Musi pojawić się pewien czynnik, ograniczający przyznanie pomocy, bowiem stałoby się tak, że biorąc pod uwagę wieloletnie zobowiązania z tych działań plus nowe wnioski, to bardzo wysoka część programu musiałaby być kierowana na ten cel. A przecież wszyscy wiemy, że różne inne grupy beneficjentów także oczekują odpowiedniego wsparcia w ramach tego programu.

Więc jest to takie podejmowanie decyzji, dotyczących jakby najracjonalniejszego zagospodarowania funduszy, przeznaczonych na rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich w nowej perspektywie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dlatego staje się zasadne to pytanie, czy 25% należy przesuwać, czy nie, skoro tych środków jest tak mało?

Dwóch posłów, którzy musieli udać się na posiedzenia innych komisji, postanowiło przygotować dezyderat w tej sprawie, żeby przedstawić panu ministrowi ewentualne wnioski z dzisiejszego posiedzenia Komisji i z pism, napływających do Komisji. Myślę, że mogą być przydatne przy ewentualnych, dalszych pracach nad uzgodnieniami tego działania w PROW.

Pani? Słucham panią, ale w zasadzie skończyliśmy już dyskusję.

Przewodnicząca stowarzyszenia EKOLAND Danuta Pilarska:

Ja tylko w sprawie tej nieprawdy.

Więc projekt od kwietnia, na 9 mln, jest w Stowarzyszeniu. Polska Ekologia Producentów i Rolników – to jest tylko z nazwy, bo Polska Ekologia to my. A tam, jest tylko nazwa. Miałam rozpisany ten projekt i zginął ten projekt dziesięć dni temu, zdjęty jest z Internetu. Po posiedzeniu komisji senackiej pewnie ktoś się tego wystraszył i jest

zdjęty. Ale my mamy zabezpieczone materiały, więc możemy przedstawić Komisji, jak to było napisane: 9 mln Singapur...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani prezes, proszę przygotować szczegółowe pismo z informacją. Poprosimy o zajęcie stanowiska, bo taka wymiana zdań jest tu niepotrzebna. Proszę bardzo o informację i wystąpimy o udzielenie odpowiedzi przez resort.

Jeszcze poseł Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dwie sprawy: jedna uwaga i jedno pytanie.

Historia polskiego rolnictwa ekologicznego jest znacznie dłuższa niż obecność w resorcie osób, które w tej chwili za to odpowiadają. Od czasów prof. Górnego, pana Osetka, Babalskiego, Szynkiewicza, pani Doroty Metery minęło dużo, dużo czasu. Ja mówię o tym, że przez długie lata lista gospodarstw ekologicznych była listą niejawną. Wiem, jakie zmiany zaszły i w związku z tym uważam, że to jest kierunek poprawny. Wszyscy, którzy korzystają ze środków publicznych, powinni również być poddawani nie tylko kontroli, ale społeczeństwo ma prawo wiedzieć o tym, kto z pomocy korzysta.

Sprawa druga. Uważam, że jeżeli nie nastąpi ułatwienie w sprzedaży bezpośredniej i w przetwórstwie, to będzie to dotyczyło w takim samym stopniu rolników ekologicznych, jak i wszystkich innych – w szczególności – w gospodarstwach mniejszych. Nawet gospodarstwa, które mają produkcję, nie będą w stanie z tą produkcją wchodzić na rynek. Dlatego pojawia się pytanie do pani minister, pytanie zasadne.

Mówię szczerze i z pewnym lękiem, że praca podkomisji sejmowej prawdopodobnie nie przyniesie efektów w postaci zwiększenia ułatwień w sprzedaży bezpośredniej i w przetwórstwie. Dlatego upatruję nadziei w zapowiadanym czy też już utworzonym zespole, który w ministerstwie ma się zająć sprawą. Chciałbym mieć od pani informację (może być w tej chwili, może być na piśmie), jaki jest stan prac tego zespołu w resorcie? Ponieważ z naszych działań w podkomisji wynika, że jeżeli nie będzie woli politycznej, nie będzie uzgodnień pomiędzy kilkoma resortami a również nie będzie chęci udzielenia pomocy ze strony instytucji podległych bądź to Ministrowi Zdrowia, bądź ministrowi rolnictwa – to żadnego ułatwienia, żadnego uproszczenia nie będzie. Dlatego wiążę duże nadzieje z pracą zespołu i chciałbym być o tym informowany.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Sawicki chciał jeszcze zabrać głos.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Oczywiście, zgadzam się z posłem Ardanowskim w kwestii jawności, jeśli chodzi o środki publiczne z wszelkich dopłat, natomiast orzeczenie Trybunału Europejskiego z ubiegłego roku w tej sprawie jest zdecydowanie inne. Więc też na to zwracam uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, prosimy o tę odpowiedź na piśmie, o informację, o którą prosił pan Krzysztof Ardanowski. Być może prezydium będzie chciało porozmawiać na ten temat.

Dziękuję bardzo.

Tak, jak powiedziałem, będzie dezyderat.

Ten punkt kończymy.

Czy są jakieś wnioski w sprawach różnych?

Nie widzę.

Dziękuję.

Do zobaczenia o godz. 12.00 a potem – o 14.00.